

Wiersze z Australii



fot. Anna Fiala (Australia)

Anna Habryn

Wieloryb na brzegu

Przyjaciele zostali z drugiej strony wody

Albo pomarli

Jeszcze nie zapomniałem jak odchodziła ostatnia z dziewczyn

Mam pięćdziesiąt pięć lat

Jeszcze mógłbym coś robić - tam

Kiedyś pracowałem przecież

Jedyna przyjemność jeść

Tyję bo łykam prochy

Depresja

Twarzą w piach

odwracam się od słońca piach jest drobniutki, przylega do skóry wysusza jestem
coraz

suchszy w środku na wiór tylko za ciężki żeby się unieść jak kloc przewalam się z

boku na bok w zasięgu wzroku trawa szorstka i piasek dłonie pieszczotliwie
ostrożnie

próbują dotknąć, pomóc zachęcić do wysiłku lecz woda już daleko, odpływ zabiera

nadzieję

na ocean, gdzie przestwór wypełniony życiem

drobiny planktonu

kołyszą się z falą kompletnie szczęśliwe

dają się pochłonać wypełniając misję
wielcy i mniejsi gonią za jedzeniem
pożeracze i pożerani w zgodzie
z porządkiem świata

Leżę bezsilnie i czuję żal
Tęsknię, śnię morze

Outback

Outback się rodzi z legendy
z zardzewiałego złomu
czerwonej od rudy ziemi
porytej przez ludzką chciwość

Tutejsi ludzie głoszą piękno
zachodów słońca i bezmiaru nieba
istnienia bez reszty świata
przyrody co żyje własnym życiem
i nie poddaje się bez walki.

W buszu zagubione dusze kołują
miedzy pierzastą nadzieją obłoków
a piekielnym żarem kamieni.

Ziemia nie syci ich głodu
nie zaspokaja pragnienia.

Opustoszałe miasteczka
wspomnienia marzeń wycinają z blachy
i ustawiają wzdłuż smutnych ulic
dla przejeżdżających turystów.

